

Magdalena OCHWAT

Jana Twardowskiego (o)czarowanie paradoksami Źródła paradoksów poetyckich — lektura licealisty

W świecie w którym świat się świata boi Ukryj mnie w spokoju paradoksów Twoich

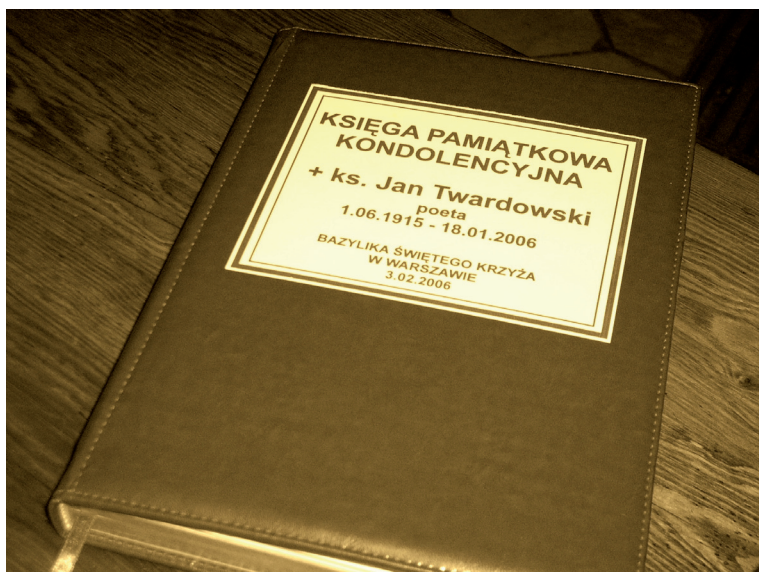
Wszystko ważne, Cbp, s. 237¹

W 2015 roku, symbolicznie w Dzień Dziecka, minęła setna rocznica urodzin księdza Jana Twardowskiego (1915—2006), który pozostaje w historii literatury najbardziej znanym, cenionym i najchętniej czytany współczesnym poetą w koloratce. Jego twórczość rozpoznawana jest przez wielu — zarówno młodych czytelników, uczniów, jak i starszych odbiorców, profesjonalistów, literaturoznawców oraz laików, zagorzałych teologów oraz wojujących ateistów, a wyimki z wierszy księdza poety publikowane są na łamach codziennej prasy. Przywoływane były nawet na billboardach, jak ten najbardziej znany, dedykowany Annie Kamieńskiej, z którą Twardowski zaprzyjaźnił się po śmierci jej męża, poety Jana Śpiewaka: „Śpieszmy się kochać ludzi — tak szybko odchodzą”.

Pomimo znaczącego i doniosłego jubileuszu urodzin poety, a także ugruntowanej już pozycji w historii literatury — twórczość ks. Jana Twardowskiego nadal wnikliwie i bacznie analizują literaturoznawcy, a efektem ciągłego pochylania się nad nią są cały czas powstające nowe artykuły oraz książki². Pisanie o wierszach kapłana wiąże się jednak z trudnością odnajdowania obszarów jeszcze nieopisanych, motywów czy tematów nieeksplorowanych poetycko. Opubli-

¹ Wszystkie cytowane w tekście utwory J. Twardowskiego podaję według wydań: *Wiersze o nadziei, miłości i wierze*. Wybór i posłowie W. Smaszczyńskiego. Białystok 2000 (Wonmiw); *Czas bez pożegnań. Wybór wierszy i prozy*. Warszawa 2004 (Cbp); *Niecodziennik*. Kraków 1991 (Ncdz).

² Ostatnio wydane publikacje to książka z 2007 roku Magdaleny Żelasko: „*Nie przyszłem pana nawracać...*”. *Szkice o życiu i twórczości ks. Jana Twardowskiego* (Wrocław 2007), oraz najnowsza biografia, która ukazała się nakładem wydawnictwa Znak w 2011 roku, *Ksiądz Paradoks* autorstwa Magdaleny Grzebałkowskiej. Do wymienionych książek należałoby dodać monografię Magdaleny Ochwat: *Poezja paradoksów, paradoksy w poezji. Poetycka teologia Jana Twardowskiego, Janusza Stanisława Pasierba, Wacława Oszajcy*. Katowice 2014.



Warszawa — bazylika Świętego Krzyża (2006). Fot. M. Ochwat.

kowano bowiem o tej poezji już wiele artykułów i recenzji, powstało sporo prac magisterskich oraz rozpraw doktorskich, trudno więc o rewolucyjne odczytywania. Już w 1981 roku Jerzy Kwiatkowski sformułował trafną diagnozę stanu badań nad tą liryką, pisząc, że „wszyscy już napisali o tej poezji — jeśli zaś nie wszyscy, to w każdym razie wszystko, a przynajmniej bardzo

dużo”³. Podobne spostrzeżenie poczynił Tadeusz Linkner w odczycie wygłoszonym w trakcie kościerskiego Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej: „[...] wsłuchując się uważnie w głosy zainteresowanych twórczością Twardowskiego, ma się wrażenie, jakby inwencja profesjonalistów [...] cokolwiek się wyczerpała i osłabła”⁴. Przeszło 30 lat minęło od publikacji felietonu Kwiatkowskiego w „Twórczości”, prawie 20 lat upłynęło od spotkań młodzieży w Kościerzynie, a liczba wydanych artykułów na temat wierszy „Księdza od Biedronek” ciągle rośnie, o czym zaświadcza również niniejszy artykuł.

Na czym więc polega podkreślany zgodnym głosem krytyków fenomen tej poezji, który nie pozwala na obojętność badawczą? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Być może na dziecięcej prostocie myśli i słowa, jasności przekazu, świeżości spojrzenia, poruszaniu wyobraźni dzięki mistrzowskiemu operowaniu zaskakującymi sprzecznościami i paradoksami... Chyba na wszystkim po trochu. Prawie każdy czytelnik odnajduje w spuściźnie poetyckiej księdza Jana Twardowskiego coś dla siebie.

* * *

Temat *Jana Twardowskiego (o)czarowanie paradoksami. Źródła paradoksów poetyckich — lektura licealisty* wydaje się ciekawą propozycją rozważań dla przestrzeni szkolnej, w której omawia się zarówno paradoks⁵ jako ważny środek stylistyczny, szczególnie eksplorowany w trakcie analizy twórczości epoki baroku oraz poezji współczesnej, jak i wiersze Jana Twardowskiego.

Rozumienie paradoksów i sprzeczności ma ogromne znaczenie nie tylko w kształceniu językowym, ale także literackim i kulturowym, jako że paradoks już od starożytności jest wszechobecny w literaturze i w filozofii, a w mistycyzmie osiągnął swe apogeum. Analiza i interpretacja paradoksów w poezji Jana Twardowskiego, wydaje się, dobrze ilustruje w praktyce integrację kształcenia językowego z kształceniem literackim oraz szerzej — z kulturowym. Coraz częściej bowiem w kulturze współczesnej, w dyskursie publicznym, używane są określenia: „paradoksalnie”, „paradoksalność”, „paradoksalny”, również związki wyrazowe z komponentem „paradoks”: „paradoks sytuacji”, „bawić się paradoksami”, „brzmieć jak paradoks”, „paradoks kryje się w czymś”, „paradoks

³ J. Kwiatkowski: *Felieton poetycki*. „Twórczość” 1981, nr 7, s. 132.

⁴ T. Linkner: *W misji słowa. Twardowski — Pasierb — Damrot — św. Wojciech*. Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Kościerzynie 1994—1998. Pelplin 1998, s. 28.

⁵ W *Podstawie programowej z komentarzami. Język polski w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum* czytamy: na poziomie podstawowym w szkole ponadgimnazjalnej (analiza) „uczeń wskazuje zastosowane w utworze środki wyrazu artystycznego i ich funkcje (poznane wcześniej, a ponadto: **oksymorony** [podkr. — M.O.], synekdochy, hiperbole, elipsy, paralelizmy) oraz inne wyznaczniki poetyki danego utworu (z zakresu podstaw wersyfikacji, kompozycji, genologii) i określa ich funkcje”. <http://www.bc.ore.edu.pl/Content/232/Tom+2+J%C4%99zyk+polski+w+szkole+podstawowej%2C+gimnazjum+i+liceum.pdf> s. 46 [data dostępu: 6.10.2015].

polega na czymś”, „ktoś jest mistrzem paradoksu”. Znaczenia wymienionych zwrotów mogą być nie do końca zrozumiałe dla uczniów. Wynika to z faktu, że paradoks wymaga znajomości kontekstu. To zaś sprawia, że choć jest on intuicyjnie dostrzegany, rzadko bywa odpowiednio rozumiany.

Paradoks wydaje się pojęciem znanym tylko pozornie również w szkole, a sama znajomość definicji terminu nie wystarczy, by pokazać jego funkcje. Pozorność ta oznacza, że nie jest on terminem przyswojonym przez uczniów, jak to określiła Bożena Chrzastowska.

Za pojęcia przyswojone uznać należy te, którymi uczeń umiejętnie operuje w toku analizy — pojęcie zrozumiane i przyswojone winno mieć wartość instrumentalną. Sprawność w operowaniu terminem (pojęciem) polega na umiejętności wyinterpretowania konkretnych sensów wynikających ze zjawisk nazywanych tymi terminami⁶.

Zgodnie z tym, co pisała Chrzastowska, potrzebne są nie tylko wiedza i definicje środków stylistycznych, lecz także umiejętności analityczno-interpretacyjne, które niewątpliwie stanowią pochodną wiedzy.

Podstawa nauczania języka polskiego w szkole średniej na pierwszym miejscu stawia analizę i interpretację dzieła literackiego, a w jej zakresie — umiejętność odkrywania związków utworów z nurtami poetyckimi, prądami epok, czyli funkcjonowanie w szeroko rozumianej tradycji kulturowej. Paradoks wydaje się dobrym (po)mostem dla uświadomienia uczniom w liceum nie tylko wagi samej **analizy i interpretacji**, ale również **procesu historycznoliterackiego**. Ewa Jaskółta w tekście *Polemika ze średniowiecznym ideałem świętości. Szkolne kontynuacje i nawiązania w perspektywie intertekstualnej* pisze o tym, że działania dydaktyczne powinny być tak zorganizowane, by uczeń uzmysłowił sobie istotę procesu historycznoliterackiego. Możliwe są dwie drogi postępowania — pisze dalej. Można mianowicie metodą wykładu zachodzące zależności wyjaśnić, choć ten typ działania nie jest skuteczny, albo kształtować samodzielne wnioskowanie uczniów na podstawie analizy i interpretacji⁷. Celem niniejszego artykułu jest ogląd tekstów pokazujący zależności między autorami i tekstami, pozwalającymi się zestawić i połączyć w duchu komparatystycznym. Są to zaledwie inspirujące wskazania przydatne w procesie dydaktycznym, które można na wiele sposobów pogłębiać, poszerzać i dookreślać. Nie zmierzają one raczej do szczegółowych rozwiązań dydaktycznych.

⁶ B. Chrzastowska: *Teoria literatury w szkole. Z badań nad recepcją liryki*. Wrocław 1979, s. 152—153.

⁷ Zob. E. Jaskółta: *Polemika ze średniowiecznym ideałem świętości. Szkolne „kontynuacje i nawiązania” w perspektywie intertekstualnej*. W: *Interpretacje i metodologie. Studia z dydaktyki literatury polskiej*. Red. A. Opacka. Katowice 1997, s. 27.

(Od)czytanie takie, pozwalające na nawiązania i kontynuacje, możliwe jest pod warunkiem uświadomienia uczniom funkcji paradoksu. Pomimo wagi i znaczenia tej figury w ciągu wieków — nie przeprowadzono dotychczas właściwych badań nad uczniowskim rozumieniem paradoksu, a sama problematyka paradoksu nie znalazła do chwili obecnej należytego miejsca w polskich badaniach literaturoznawczych⁸. Z tego punktu widzenia publikacje Bożeny Chrzastowskiej i Zenona Urygi⁹ nad ujęciami pojęć teoretycznoliterackich wśród uczniów są najlepszym odniesieniem do dydaktyki poetyki odbioru i metodologiczną podstawą pracy z tą figurą, która może być „środkiem artystycznym”, „postawą i wyrazem”, „koncepcją literacką” czy „sposobem filozofowania” o świecie. Jest to dlatego ważne, że również we współczesnej liryce figura ta staje się środkiem mocno ekspansywnym. Jej popularność odnotowali badacze twórczości najważniejszych poetów: Czesława Miłosza, Stanisława Barańczaka, Zbigniewa Herberta, Wisławy Szymborskiej, Tadeusza Różewicza czy Janusza Pasierba, których wiersze poznają uczniowie szkoły ponadgimnazjalnej na poziomie podstawowym i rozszerzonym.

Wszechobecność sprzeczności w wierszach Twardowskiego wpłynęła na mój zamiysł usytuowania tej kapłańskiej poezji w sieci nawiązań oraz inspiracji filozoficzno-literackich i teologicznych. A mówiąc wprost — uczniowskiej podróży intelektualnej w poszukiwaniu źródła/źródeł paradoksów w wierszach poety. Pomysł na cykl lekcji *Źródła paradoksów poetyckich księdza Jana Twardowskiego* w szkole ponadgimnazjalnej nie byłby tylko uczeniem analizy i interpretacji poezji Jana Twardowskiego, lecz pokazywałby także osadzenie paradoksu i tej poezji w kulturze. Warto rozpocząć ten paradoksywny cykl od powtórki definicji paradoksu¹⁰, jaką uczeń poznaje na poziomie gimnazjalnym i od pokazania różnych odmian owej figury¹¹. Takie podejście uzbroi uczniów

⁸ Wyjątkiem jest niewielki tekst M. Ochwat i A. Guzy: *Rozumienie paradoksu wśród uczniów szkoły ponadgimnazjalnej*. W: *Annales Universitatis Pedagogice Cracoviensis. Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Pertinentia IV*. Red. M. Szymańska. Kraków 2013, s. 96—115. Por. artykuł o ironii, która jest bardzo bliska paradoksowi. Paradoks może być formą potencjalnie ironiczną, łączącą wszystkie cechy ironii jako postawy i wyrazu. Zob. A. Wójtowicz-Stefańska: *Rozumienie ironii wśród uczniów szkoły średniej*. „Polonistyka” 2006, nr 1, s. 13—20.

⁹ B. Chrzastowska: *Teoria literatury w szkole. Z badań nad recepcją liryki*. Wrocław 1979; Z. Uryga: *Odbiór liryki w klasach maturalnych*. Warszawa—Kraków 1982.

¹⁰ W *Słowniku terminów literackich* pod redakcją Janusza Sławińskiego czytamy: paradoks to „efektywne i zaskakujące swoją treścią sformułowanie, zawierające myśl skłóconą z powszechnie żywionymi przekonaniem, sprzeczną wewnątrznie, która jednak przynosi nieoczekiwaną prawdę — filozoficzną, moralną, psychologiczną, poetycką etc. Mechanizm paradoksu opiera się na dwóch operacjach: zestawieniu całości znaczeniowych maksymalnie kontrastowych i ustaleniu między nimi stosunku wzajemnego zawierania się (inkluzji)”. *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński i in. Wrocław 2002, s. 370.

¹¹ Jerzy Kwiatkowski pisze o dwóch kierunkach interpretowania słowa „paradoks”: w pierwszym ujęciu, węższym, nazywanym logiczno-formalnym, paradoks ujmowany jest jako sfor-

w potrzebne wiadomości i podstawowe rozróżnienia terminologiczne. W toku natomiast analizy oraz interpretacji wierszy Twardowskiego opartych na paradoksie warto odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Czy uczeń powołuje się w pracy nad analizą i interpretacją na kategorie: paradoksu, oksymoronu, antytez, sprzeczności, i czy potrafi wskazać ich mechanizmy?
2. Czy uczeń odrzuca dosłowne znaczenie tekstu opartego na paradoksie?
3. Czy uczeń rozpoznaje zamierzone znaczenie tekstu opartego na sprzeczności?
4. Czy uczeń umieszcza wypowiedzi oparte na paradoksie we właściwych kontekstach literackich, filozoficznych, religijnych i kulturowych?
5. Czy uczeń rozpoznaje związki utworów Jana Twardowskiego opartych na paradoksie z tradycją literacką (w tym z wierszem barokowym)?

Ostatnim punktem chciałabym poświęcić nieco więcej uwagi. Uznałam, że atrakcyjne w szkole ponadgimnazjalnej może okazać się wskazanie pewnych kierunków fascynacji poety paradoksem, szukanie ich korzeni, dlatego w artykule sięgnęłam nie tylko do doświadczeń lekturowych poety, lecz także szerzej — do jego biografii, zainteresowań teologicznych i filozoficznych, o których zresztą sam poeta niejednokrotnie mówił. Można wybrać, jako wprowadzenie do lekcji, jedną z przytoczonych wypowiedzi poety na temat sprzeczności:

Lubię piętrzyć paradoksy: miłości, wiary, śmierci — dotyczące wymiarów naszej egzystencji [...]. Tylko język paradoksów może wypowiadać to, co przerasta nasz rozum, mówić o Bogu [...]. Lubię humor jako jeden z paradoksów, sposób zaskoczenia, a jednocześnie wyraz pokory. Broni przed patosem¹².

Poezja religijna bliska jest też tradycji myślenia paradoksalnego. Posługuje się ona poznaniem intuicyjnym, pozornie nielogicznym, a jednak niezwykle trafnym, docierającym szybko do sedna rzeczy. Taka poezja rodzi się z głębi człowieka [...]. Dobre wiersze muszą być poszukiwaniem tajemnicy, posługiwać się językiem niedomówień, unikać patosu, z nutą humoru¹³.

[...] o Bogu można mówić tylko językiem paradoksów. Bo i wiara jest paradoksalna: Trójca Święta, Bóg stał się człowiekiem, Eucharystia, wzięcie po śmierci Boga twarzą w twarz — to są wielkie paradoksy. Bóg

mułowanie sprzeczne wewnętrznie; w drugim, szerszym, traktowany jest on jako sprzeczność z powszechnie panującymi poglądami. J. Kwiatkowski: *U podstaw liryki Leopolda Staffa*. Warszawa 1966.

¹² *Poeza i paradoksy*. Rozmawiał M. Zieliński. „Nowe Książki” 1981, nr 1, s. 57.

¹³ J. Twardowski: *Łaską zdumiony. Moje szczęśliwe wspomnienia*. Warszawa 2002, s. 87—88.

mówi językiem nielogicznym według naszej logiki, więc jak można mówić o Nim innym językiem?¹⁴.

Celem takiego cyklu lekcji byłoby nie tylko poznanie całych wierszy poety opartych na sprzecznościach, jak teksty: *Siedmiowiersz*, *** *Dziękuję Ci po prostu za to, że jesteś* czy *Żeby nagle zobaczyć*, ale również wybranych przez nauczyciela aforyzmów, budowanych na paradoksie. Ostatnia lekcja, którą proponuję zatytułować, korzystając z biografii Twardowskiego autorstwa Magdaleny Grzebałkowskiej *Książd paradoks*, mogłaby natomiast zakończyć się ciekawym zadaniem dla uczniów — tworzeniem własnych aforyzmów z paradoksalną puentą w różnych kontekstach tematycznych. Jako zadanie domowe warto również zaproponować uczniom odnalezienie paradoksów w tytułach gazet, w znanych tekstach popkultury, na zdjęciach.

Warto zacząć mówić na lekcji polskiego o sprzecznościach i paradoksach dużo wcześniej, już przy okazji oglądu podstawowych źródeł kultury: Biblii oraz dzieł z antyku. Nauczyciel może wprowadzić kategorię paradoksu np. podczas omawiania anonimowych mitów, w których wykorzystywano dualizm pierwiastków boskich i ludzkich, śmiertelności i nieśmiertelności. Struktury oparte na paradoksie są też obecne w literaturze starożytnej, między innymi w epigramatach oraz poezji okresu hellenistycznego, która — w opozycji do okresu klasycznego — postawiła sobie za zadanie zaskakiwanie, szukanie nowych rozwiązań formalnych i znaczeniowych. Przede wszystkim warto mówić o paradoksie w trakcie omawiania Biblii. Wielką skarbnicą paradoksów jest Pismo Święte, nauka Jezusa Chrystusa, a także On sam. Konstrukcje oparte na sprzecznościach odnajdujemy w Ewangelii, która zawiera wiele sformułowań, takich jak: „[...] ziarno, jeśli nie obumrze, nie wyda owocu” (J 12,24) czy inne: „Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je” (Mt 10,38).

Należy pamiętać, że analiza i interpretacja utworów lirycznych są dla uczniów trudne. Często nie rozpoznają oni podstawowych zabiegów stylistycznych, nie potrafią wskazać osoby mówiącej w tekście, intencji wiersza, stąd także jedna z moich propozycji dydaktycznych — skupienie uwagi uczniowskiej na wyimkach poetyckich, paradoksalnych aforyzmach. Fragment wymaga jednak zawsze dokładnej lektury, która kształci umiejętności analityczne i interpretacyjne, a także pozwala na odczytywanie sensów metaforycznych paradoksu. Sądzę również, że wybrane aforyzmy mogą okazać się po prostu ciekawsze niż cały tekst i bardziej zainteresować uczniów ze względu na sentencyjny charakter, różnorodność tematyczną (Bóg, człowiek, miłość, śmierć, wiara, natura), dynamizm i krótką formę literacką. W klasach humanistycznych można zapro-

¹⁴ *Pewność niepewności czyli paradoksy aforyzmy pytania złote myśli etc. Z wierszy i prozy Jana Twardowskiego*. Oprac. A. Iwanowska. Warszawa 1998, s. 8. [Oryginalny zapis tytułu].

ponować uczniom dodatkowe konteksty filozoficzne poświęcone tej figurze, o których piszę w dalszej części artykułu, np. z prac Blaise'a Pascala czy Sørensa Kierkegarda.

Proponuję nauczycielowi wybór analizowanych na lekcji języka polskiego złotych myśli z twórczości Jana Twardowskiego poprzedzić lekturą tomu obecnego już od 1998 roku na rynku wydawniczym — *Pewność niepewności czyli paradoksy aforyzmy pytania złote myśli etc. Z wierszy i prozy Jana Twardowskiego*¹⁵. Został on opracowany przez Aleksandrę Iwanowską i zawiera 1 000 cytatów z wierszy poety. Na lekcji można zaprezentować odczytania w wybranym porządku tematycznym paradoksów dotyczących: wiary, miłości czy samego Boga.

wiara niepewna gdy niewiary nie ma
Osioł, Wonmiw, s. 406

nie udźwigniesz w sekrecie
wiary bez niewiary
Anonim, Wonmiw, s. 473

nie udaje się wiara bez diabła i Boga
Niebieski z czarnym, Wonmiw, s. 390

za to, że jesteś tak bliski i daleki, że we wszystkim inny
za to, że jesteś już odnaleziony i nie odnaleziony jeszcze
****Dziękuję Ci po prostu za to, że jesteś*, Wonmiw, s. 162

Herod postraszył
stajnia uboga
ludzkie kłopoty
małego Boga
Mały, Wonmiw, s. 243

Bóg wszechmogący a taki pokorny
wszędzie jest a nigdzie nie widać
[...]
tylko Wszechmogący może być tak mały
[...]

Pokorny, Wonmiw, s. 191

(O)czarowany paradoksem — w kręgu tradycji

Sklonność do myślenia zmagającego się ze sprzecznościami oraz opanowanie warsztatu poetyckiego — to cechy poetyki Jana Twardowskiego, która nie

¹⁵ Ibidem.

znalazła jeszcze naśladowców. Ciągłe zapewniają mu one indywidualne miejsce wśród autorów współczesnych. Już po pobieżnej lekturze można powiedzieć, że poezja Twardowskiego pełna jest paradoksów i sprzeczności, najczęściej wykorzystywanych do budowania zaskakujących połączeń *wielkości* i *małości*, *wiary* i *niewiary*, *radości* i *cierpienia*. Stanowią one cechę jego indywidualnego, charakterystycznego stylu, są wyznacznikiem jego *ars poetica*, a odbiorca rozpoznaje je nawet w trakcie pobieżnej lektury jego wierszy. Prawie w każdej recenzji, artykule czy większej pracy na temat jego poezji padają też stwierdzenia: „poezja paradoksu”, „harmonia dysonansów”, „poeta i paradoksy”. Również uczniowie, wydaje się, że bez większej trudności, wskażą tę figurę jako dominantę stylistyczną w tekstach poetyckich. Zastanowi ich i zaintryguje zatem pytanie: skąd u poety ta wyraźna fascynacja paradoksem, (o)czarowanie tą figurą?. Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest jednoznaczna i wypływać może z oglądu kilku faktów biograficznych. Po pierwsze, z dobrze poznanych przez poetę prawideł przyrody; po drugie, z dogłębnego i ciągłego rozważania Świętej Księgi; po trzecie, z doświadczeń lekturowych, wyniesionych nie tylko z literatury pięknej, ale również z pism teologicznych i filozoficznych. Przedstawione trzy wskazania postaram się wyjaśnić w dalszej części tekstu, nauczyciel powinien o nich również powiedzieć na lekcji, traktując je jako wprowadzenie wywiedzione z biografii poetyckiej.

Twardowski miał wyjątkowy dar rozumienia świata flory i fauny. Zachwycał się nimi, poznając ukryte tajemnice natury. Postawa ta dojrzała w okresie szkolnym, kiedy poeta uczęszczał do Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego im. Tadeusza Czackiego w Warszawie. Tam właśnie, za sprawą profesorów wyższych uczelni, między innymi profesora Gustawa Wuttkego, ale również nauczycieli biologii: Edwarda Gemborka i Władysława Kociejowskiego, Twardowski nauczył się obserwować przyrodę oraz postrzegać ją przez pryzmat paradoksów i sprzeczności. Skłonność do obserwacji i kontemplacji przyrody pozwoliła dostrzec poecie szczegóły, detale, które najczęściej kryją w sobie sprzeczności. Paradoksy natury to zresztą obszar — by posłużyć się terminologią Ryszarda Kazimierza Przybylskiego — najbardziej „poezjogeny” w tej twórczości. Potwierdzają to choćby takie przykłady: „Jak piękna jest brzydka pogoda” *Siedmiowersz*, „niezapominajka co krótko pamięta / bo kwitnie tylko od maja do czerwca” *Wielkie i małe*, „[pies — M.O.] co szczekał groźnie a chciał nas powitać” *Wszystko co dawne*, „[...] tylko pies jest dobry kiedy jest zły” *Trochę plotek o świętych*, „[...] ślimak chodzi z domem swym bezdomny” *Stare fotografie*.

Znając pewne reguły i prawa otaczającego świata, stajemy wobec czegoś indywidualnego, co zaskakuje i zdumiewa swoją wyjątkowością i osobliwością, jak olcha czarna, która rzuca zielone liście, czy stokrotka, wywodząca swą nazwę od stu płatków, a ma ich przecież czasem dziewięćdziesiąt osiem. Obserwacje natury w dzieciństwie i nieograniczony kontakt z przyrodą po-

głębiły się w czasie wakacyjnych wyjazdów księdza pod Warszawę i w okolicę Płocka. Znacznie później łączyły się także z objęciem przezeń parafii na wsi, w Żbikowie¹⁶, znanej z wiersza *Pożegnanie wiejskiej parafii*. Przy okazji realizowania tematu lekcji z zakresu paradoksów przyrody warto również dodać, jako generalną ciekawostkę, że sposób Jana Twardowskiego postrzegania świata przez pryzmat paradoksów nie prezentuje nowego spojrzenia na otaczającą nas rzeczywistość. Już literatura bizantyjska miała swoich paradoksografów, którzy zapisywali wszelkie odchylenia od norm, dostrzeżone w otaczającej rzeczywistości¹⁷, zgodnie zresztą ze starożytną definicją paradoksu, wywodzoną od greckiego *parádoksos*, a rozumianego jako rzecz „nieoczekiwana, niezwykła”¹⁸. Paradoksy przyrody stanowią dość liczną grupę jednorodną tematycznie, którą można z dużym powodzeniem przytoczyć na lekcji języka polskiego.

Korzeni operowania paradoksem należy również szukać w najważniejszej dla duchownego księdze — Piśmie Świętym, oraz w brewiarzu. Na podstawie wersetów z Biblii zauważyć można, że wypowiedzi religijne zawierają sprzeczności i paradoksalne stwierdzenia. Interesującym przykładem staje się problematyka śmierci, której istotę oddać mogą tylko konstrukcje oparte na paradoksie śmierci i życia, smutku i wiecznej radości, oddalenia i bliskości. Motyw ten, w sposób podobny do ujęcia biblijnego, podjął Jan Twardowski, pisząc:

[...] śmierć na śmierć nie umiera”, „śmierć jest szczytem życia”, „gdyby śmierci nie było nikt z nas już by nie żył”, „[...] naprawdę można kochać umarłych, bo właśnie oni są uparcie obecni”, „wiera czyni nas żywymi nawet po śmierci”, czy znany, oparty na paradoksie, aforyzm — „można odejść na zawsze, by stale być blisko”¹⁹.

Oprócz Pisma Świętego Twardowski odwołuje się do konwencji literackich i twórczości poetów, którzy w swej twórczości operują paradoksem. Jan Twardowski przyznał w jednym z wywiadów, że bardzo lubił literaturę dawną. Dużo częściej sięgał do tekstów dawnych niż współczesnych.

¹⁶ Fakty biograficzne pochodzą z książki Jan Twardowski. *Autobiografia*. T. 1: *Myśli nie tylko o sobie*. Oprac. A. Iwanowska. Kraków 2006, również z rozdziału M. Żelasko: *Przedstawienie i rola przyrody*. W: Eadem: *„Nie przyszedłem pana nawracać...”*, s. 188—206.

¹⁷ O osobliwościach natury pisali Rzymianie: Pliniusz, Warron, Lucjusz Maniliusz, Statius, Sesobus. Zob. m.in.: D. Gostyńska: *Retoryka iluzji. Koncept w literaturze barokowej*. Warszawa 1991, s. 176.

¹⁸ R. Popowski: *Słownik grecko-polski Nowego Testamentu*. Warszawa 1997, s. 245.

¹⁹ Aforyzm ten został wyryty na płycie nagrobnej krypty ks. Twardowskiego w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, a pochodzi z wiersza o incipicie *** *Na Powązkach warszawskich*.

Do dziś lubię starą literaturę, bo opowiada o zwykłych ludzkich uczuciach. To, co się dzisiaj pisze, jest jakieś niezdrowe²⁰.

Poeta czerpał inspiracje z renesansowej tradycji literackiej, która zrodziła nurt sowizdrzalski, zakorzeniony w literaturze błazeńskiej. Jednym ze stosowanych przez tę literaturę zabiegów jest odwrócony porządek rzeczywistości, wizja świata na opak — *à rebours*. Ten poetycki chwyt uwidacznia się również w przestrzeniach tekstowych współczesnego poety, ponieważ prowokacyjnie chwali on stany powszechnie nieakceptowane, jak w wierszu *Oda do rozpaczy*:

Biedna rozpaczy
uczciwy potworze
straszenie ci tu dokuczają
moralisci podstawiają ci nogę
asceci kopią
święci uciekają jak od jasnej cholery
lekarze przepisują proszki żebyś sobie poszła
nazywają cię grzechem
a przecież bez ciebie
byłbym stale uśmiechnięty jak prosię w deszcz
wpadałbym w cielęcą zachwyty
niehuman
okropny jak sztuka bez człowieka
niedorośli przed śmiercią
sam obok siebie

Oda do rozpaczy, Wonmiw, s. 290

Rozpacz nie jest stanem właściwym chrześcijaństwu, co zostało podkreślone w tekście — „nazywają cię grzechem”, „moralisci podstawiają nogę”, „asceci kopią”, człowiek bowiem powinien ufać i mieć nadzieję do końca. Ksiądz, z przekorną mądrością i w sposób żartobliwy („biedna rozpaczy”, „uczciwy potworze”), wskazuje istotę rozpaczy i potrzebę jej doświadczenia w życiu, pomimo iż Kościół naucza, że religia chrześcijańska jest religią nadziei. Tekst odwraca pewien porządek świata: to smutek jest wychwalany i wartościowany pozytywnie. W przywołanym wierszu uczniowie powinni zauważyć pierwiastek przekory i sprzeciwu wobec przyjętych postaw czy sądów. Wszystko to uzupełnia wizja odwróconego porządku świata jako właściwości paradoksu.

Najbardziej znanymi cechami literatury sowizdrzalskiej, oprócz odwróconego porządku świata, jest również brak akceptacji uznanych norm, prze-

²⁰ Jan Twardowski. *Autobiografia...*, s. 70. Za: H. Truszkowska: *Dzieciństwo i młodość*. Rkps, s. 1 — w archiwum A. Iwanowskiej.

wrotny żart, zonglowanie stereotypem językowym, ukochanie pozornej brzydoty, aforystyczna mądrość oraz przekonanie o wrodzonej równości ludzkiej²¹. Wszystkie te elementy, ewokujące paradoks, odnajdujemy również w twórczości Jana Twardowskiego. I tak, w wierszu *Uciekam* kapłan stwierdza, że brzydota wcale nie jest brzydka, przekornie, ma coś z cudowności i piękna:

niech malują moją piękność dzieci
nieświadomie z cudowną brzydotą
pośpiesznym kolorem
[...]
ręką w której tyle pierwszego zdziwienia
Uciekam, Wonmiw, s. 248

Autor posługuje się najczęściej aforyzmem²², dążąc ku formie maksymalnie zwięzłej, lapidarnej, niosącej jakąś niezwykłą, ponadczasową prawdę. Aforystyczne, błyskotliwe sentencje, w których uwagę zwraca zaskakujący paradoks, są zrozumiałe bez kontekstu całego utworu, cechuje je myślowa odrębność. Są one bogatymi w treści miniaturowymi dziełami, które można analizować i interpretować, skupiając uwagę na jednym tylko wersie. Cały kontekst tekstu nie jest konieczny do tego, by móc przeprowadzić rozmowę z uczniami, korzystając z takich przykładów:

miłość to samotność co łączy najbliższych
Wszystko co dawne, Wonmiw, s. 44

[...] tyle dzisiaj uczuć a mało miłości
Czas niedokończony, Wonmiw, s. 426

Ryczał na cztery strony świata że miłość odeszła
miała być zawsze a była za krótko
miała być jak mercedes a była jak moskwicz
Ryczał, Wonmiw, s. 445

W literaturze błazeńskiej ważna była osoba samego autora, który łączył w sobie oblicza mędrca i kpiarza. Ten charakterystyczny wizerunek towarzyszył różnym epokom. W starożytności był nim Ezop, w średniowieczu — Marchołt, w renesansie — Sowizdrzał, a współcześnie tradycję tę kontynuował Jan Twardowski. Wymienione postaci łączy wrodzona mądrość i przekorna drwina przeciwstawiona uczonym autorytetom, również wewnętrzna sprzeczność,

²¹ Zob. J. Ziomek: *Renesans*. Warszawa 1976, s. 141—152.

²² O aforyzmach w poezji ks. Jana Twardowskiego pisała M. Wawruszewicz: *Aforystyka w poezji Jana Twardowskiego*. W: „Rozprawy Komisji Językoznawczej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”. T. 15. Red. J. Miodek i W. Wysoczański. Wrocław 1987, s. 251—267.

paradoksalność, która znacząco objawia się w samej postawie współczesnego duchownego. Zenon Waldemar Dudek²³ nazywa połączenie tej podwójności „mędrca chrześcijańskiego i głupca” — korzystając z psychologii Karla Gustava Junga — figurą trickstera. Polega ona na kontaminacji roli błazna i mędrca, kpiącego sobie z intelektualistów, uczonych, doktorów, teologów, cytując poetę: „oczytanych analfabetów” ****Dziękuję Ci po prostu za to, że jesteś*, „którzy posypują cukrem religię” *Nie*. Dlatego Twardowski napisał: „wreszcie na samym końcu zbaw teologów, żeby nie pozjadali wszystkich świec” *Na szarym końcu*, „wiary przemądrzałej szuka się u diabła” *Jesteś*, a „doktorat na zimno chrupie mysz pod progiem” *Co potem*. Czyż połączenie tych dwóch sprzecznych ról, błazna i mędrca, nie jest również właściwe Janowi Twardowskiemu?

Oprócz literatury sowizdrzalskiej ksiądz cenił twórczość pisarzy barokowych, których wiersze pojawiają się w podręcznikach szkolnych do języka polskiego, a wśród nich szczególnie: Józefa Bakę, Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego, Wacława Potockiego. Ich język poetycki złożony był ze sprzeczności, a zasadzał się na regule *concors discordia*²⁴, „zgodnej niezgodności”, czyli na budowaniu kontrastów treści oraz formy wyrazu. Przy omawianiu poezji barokowej na lekcji polskiego warto wskazać te kontynuacje we współczesnej poezji Twardowskiego.

Sięgałem też często do baroku, do Sępa-Szarzyńskiego, Morsztyna, Karpińskiego, najchętniej do księdza Józefa Baki. Myślę, że na tym zyskałem²⁵.

To również twórczość ks. Baki miała wpływ na zainteresowanie Twardowskiego poezją cmentarną, umieszczaną na nagrobkach, w której często ujawnia się złożona natura paradoksów²⁶. Teksty o charakterze funeralnym zebrane są w zbiorze anegdot pt. *Niecodziennik*.

Na jednym z pogrzebów ksiądz powiedział:

— Z wielkim żalem i smutkiem żegnamy dzisiaj Pana Jarosława Kobyleckiego, który odszedł do radości wiecznej.

Nedz, s. 34

²³ Z.W. Dudek: *Symbolika Trickstera a duchowość chrześcijańska*. „Albo albo. Problemy Psychologii i Kultury” 1999, nr 1, s. 9—19.

²⁴ Termin ten został wprowadzony wraz z *discors concordia* (niezgodna zgodność) przez M.K. Sarbiewskiego w traktacie *De acuto et arguto. Concors discordia*. Stanowi rodzaj oksymoronu, a jego idea bliska była wielu teoretykom baroku, przede wszystkim w odniesieniu do tendencji konceptycznych. Por. *Słownik terminów literackich*..., s. 76.

²⁵ J. Twardowski: *Łaską zdumiony*..., s. 85. W wielu wypowiedziach poety przejawiają się podziw i olśnienie poetyką baroku.

²⁶ A. Sulikowski: *Świat poetycki księdza Jana Twardowskiego*. Lublin 1995, s. 72.

Warto dodać, że Twardowskiego inspirowała poezja groteskowa Józefa Baki, łącząca humor i żart z tragizmem. Sprzeczne zasady porządkujące świat przedstawiony odnajdujemy w poezji współczesnego kapłana, szczególnie w opisie spraw ostatecznych — śmierci: „śmierć zajdzie starszym z przodu / a młodszym od tyłu” *Co potem*, „wielu głowę straciło tylko śmierć zaradna” *Na Drodze Krzyżowej*.

Twórczość poetycka baroku intensyfikowała retorykę paradoksu, oksymoronu, antytez, konceptu, czyli poetykę przeciwieństw i kontrastów. Tok poezji barokowej przypominał bardzo często grę językową, ujętą w formę wyliczenia, z nieoczekiwaną puentą w zakończeniu. Podobne zabiegi w poezji stosuje kapłan, choć założenia poetyki barokowej i współczesnego twórcy są zdecydowanie odmienne. Warto także, oprócz analogii, wskazywać elementy różniące, te zestawiane na lekcji poetyki. O ile poezja barokowa miała olśniewać odbiorcę, zachwycać swoim kunsztem, o tyle Twardowski daleki jest od wszelkich ozdóbników. Dzięki paradoksom oddaje wewnętrzny dynamizm świata, który stanowi harmonię elementów nieharmonijnych. Na potwierdzenie tej refleksji można przywołać wiersz poety z charakterystycznym — i dla epoki baroku, i poezji księdza — równoległym, anaforycznym tokiem wypowiedzi:

Nie wierzysz — mówiła miłość
[...]
w zmarłą co żywa pojawia się we śnie
w modnej nowej spódnicy i rozciętej z boku
w najlepsze w najgorsze
[...]
w dziewczynkę z zapalnikami
bo i piekło
w diabła i Pana Boga
[...]
Poczekaj jak cię rąbnę
to we wszystko uwierzysz

Poczekaj, Wonmiw, s. 389

Zabieg ten szczególnie często występuje w poezji Twardowskiego, a stosowany jest w wyliczeniach zaskakujących elementów świata. Prócz tego uwiadacznia się również rola konceptu, który za sprawą nieoczekiwanej puenty bawi czytelnika.

Epoką literacką, do której również nawiązuje w swojej poezji ksiądz Jan Twardowski, jest oświecenie. Poeta kilkakrotnie na łamach pism literackich wyrażał fascynację kolędą Franciszka Karpińskiego. Tekst jej opiera się na sprzecznościach, a powszechnie znany inicjalny czterowers ksiądz Twardowski cytował bardzo często:

[...] nawiązuje do tradycji poezji metafizycznej, liryki baroku, biblijnego języka. Podziwiam kolędę Karpińskiego:

Bóg się rodzi — moc truchleje
Pan niebiosów — obnażony
Ogień krzepnie — blask ciemnieje
Ma granice — nieskończony²⁷.

Wśród literackich patronów konstrukcji paradoksu w poezji Twardowskiego nie może zabraknąć mistrza paradoksów — Leopolda Staffa. Pierwszy tom poetycki księdza pt. *Powrót Andersena* wyrastał z fascynacji poezją Skamandra, a tej patronowała twórczość autora *Snów o potędze*. W poezji Staffa uwidoczniła się również poetyka znakomitego paradoksu, zarówno światopoglądowego, jak i językowego: „Jestem maluczki, ale tak bezkresny, / Jestem samotny, ale nie sam jeden”... Twardowski podążał w tym samym kierunku, co Staff, sięgając do zasady zaskoczenia czytelnika zderzeniem rzeczy odległych czy przeciwnych, dających efekt zdziwienia, swoistego duchowego aprosdoketonu²⁸.

W wierszach Jana Twardowskiego obecny jest także kontekst różnych filozofii. Jak bowiem pisał Roland Barthes, „do tekstu trafia wszelaka mowa, zarówno epok minionych, jak i doby współczesnej [...] na zasadzie rozproszonego przenikania”²⁹. Odnajdywanie w poezji Twardowskiego różnorodnych nawiązań filozoficznych można również realizować w przestrzeni szkolnej, tyle że na poziomie rozszerzonym, wykorzystując do tego np. filozofię Pascala, której fragmenty pojawiają się w podręcznikach do liceum. Pascal, XVII-wieczny myśliciel, często sięgał po figurę paradoksu, choć nie używał tego terminu wprost. Na lekcji można zaproponować wyimek z jego *Myśli*:

[...] niezrozumiałe jest, aby Bóg był, i niezrozumiałe, aby Go miało nie być; aby dusza była zespolona z ciałem i abyśmy nie mieli duszy; aby świat był stworzony i nie był itd., aby był grzech pierworodny i aby go nie było. Grzech pierworodny jest niedorzecznością w oczach ludzi, ale podaje się go wam za taką; nie powinniście mi tedy zarzucać braku rozsądku w tej nauce, skoro wam ją przedstawiam jako pozbawioną rozsądku. Ale ta niedorzeczność jest mądrzejsza niż cała mądrość ludzi: *sapientius est hominibus*, bez niej bowiem jak określimy, co jest człowiek? Cała jego istota zależy od tego niedostrzegalnego punktu. I w jaki sposób postrzegałby rozumem, skoro to jest rzecz przeciw rozumowi i skoro rozum nie

²⁷ *Poeta i paradoksy...*, s. 57.

²⁸ Aprosdoketon (gr. *aprosdóketon* — *niespodziewany*) to „celowo zaskakujące wprowadzenie słowa lub wyrażenia innego niż zapowiadane przez tok wypowiedzi, tj. układy frazeologiczne, rytmiczne, rymowe, składniowe, logiczne itp.”. *Słownik terminów literackich...*, s. 40.

²⁹ R. Barthes: *Teoria tekstu*. W: *Współczesna teoria badań literackich za granicą*. T. 4. Cz. 2. Oprac. H. Markiewicz. Kraków 1992, s. 198.

tylko niezdolny jest wymyślić tego swoimi drogami, ale oddala się, kiedy mu to przedstawić³⁰.

Twardowski, podobnie jak Søren Kierkegaard i Blaise Pascal, akcentował niedoskonałość poznania rozumowego, zamkniętego w kręgu logicznych formuł. Jest to chyba jedyna analogia między nimi. „Paradoksalne myślenie” kapłana poety zdecydowanie odbiega od koncepcji nowożytnej filozofii chrześcijaństwa przede wszystkim w odbiorze Boga i pojmowaniu jego roli. W wierszach poety to Bóg jest ostatecznym rozwiązaniem paradoksu egzystencji, a paradoks ten okazuje się tylko paradoksem doczesności. W Bogu bowiem przeciwieństwa tracą swoją opozycję, nie są już sprzecznościami, lecz harmonijną Pełnią. Pod tym względem Twardowski różni się od dziedziczących myśl chrześcijańską po Pascalu, od spadkobierców Kierkegaarda — jak to widzimy częściowo w Bolesława Leśmiana ujęciu problemu wieczności i Boga³¹. Tam paradoks ujawniał się w rozbieżności między tym, co obecne, a nieznanym i niepojętym, przyszłym. W poezji Twardowskiego nie znajdziemy owej grozy pozaludzkiej egzystencji, którą wyrażał Leśmian.

Uczniowie powinni mieć jednak w pamięci słowa poety, który nie chciał być łączony z poglądami Pascala, z dialektyką i antynomiami — jako przejawami ludzkiego dramatu. Jak zatem można tłumaczyć niechęć poety do tej filozofii? Podstawa wiary Kierkegaarda wywodzi się raczej z racjonalizmu oraz logicznego patrzenia na chrześcijaństwo. Gdy Kierkegaard mówi „paradoks i nieprawdopodobieństwo”, my, za poetą, powiemy raczej „tajemnica i cudowność”³². Innym elementem, który różni Kierkegaarda i Pascala od Twardowskiego, jest sam wizerunek Boga i kontakt z Nim. Egzystencjalne rozpacz, Pascalowskie przepaście czy samotność człowieka są wobec paradoksu Chrystusa raczej przejawem strachu i drżenia przed niezbadaną boskością. Obraz Pana Wszechpotężnego daleki jest od tego zawartego w liryce księdza poety.

Niewątpliwie Twardowski czerpał inspiracje do paradoksowego widzenia świata również z prac teologicznych — z twórczości Simon Weil, Tomasza z Kempis oraz wielkich mistyków Kościoła — Teresy z Avila, Jana od Krzyża czy Teresy z Lisieux. Paradoks jest w ogóle kluczowy dla samego mistycyzmu. Można nawet, za jezuitą Henrim de Lubacem, zaryzykować tezę, że „mistycyzm staje się tryumfem paradoksu”³³.

Bezdiskusyjny wpływ na operowanie sprzecznościami w twórczości Twardowskiego miała książka *O naśladowaniu Chrystusa* domniemanego autorstwa Tomasza à Kempis (1380 — 1471). W 1994 roku poeta napisał do niej przedmo-

³⁰ B. Pascal: *Myśli*. Tłum. T. Żeleński (Boy). Warszawa 1989, s. 229.

³¹ J. Trznadel: „*Dźwigasz mnie! — ktoś ty?*”. „*Twórczość*” 1987, nr 2, s. 93.

³² T. Płużański: *Paradoks w nowożytnej filozofii chrześcijańskiej*. Warszawa 1970, s. 261.

³³ H. de Lubac: *Paradoksy i Nowe paradoksy*. Tłum. M. Rostworowski-Książek. Kraków 1995, s. 52.

wę, twierdząc, że choć dzieło stare, to jego urok nie minął i każdy uczony w Piśmie, biegły w nauce o Królestwie Bożym powinien sięgać do jego mądrości. W nim zaś znajduje się wiele paradoksalnych struktur zdaniowych. Jeśli jakieś słowa padają w pierwszej części zdania, to na pewno w drugiej wrócą w swoim zaprzeczeniu: „Gdy przeczytasz już wiele i wiele się nauczysz, zawsze musisz wrócić do tego samego początku”³⁴. W wierszu pt. *Koło* Twardowski również podkreślił prawidłowość powrotu do początku i pewnej cykliczności:

Chciałem wiarę utracić lecz spokój był dalej
gwiazdę zgasić — nie drgnęła cała reszta świata
ptakom lato przedłużyć — została sikorka
[...]
chciałem zwątpić — w zwątpieniu znalazłem milczenie
to od czego się wiara z powrotem zaczyna

Koło, Wonmiw, s. 463

W innym miejscu Tomasz à Kempis nadmieni: „Synu, zgub siebie, a odnajdziesz mnie. Trwaj, nie mając nic i nie podejmując niczego, a zawsze na tym zyskasz”³⁵. Także to zdanie z książki *Imitatio Christi* odnaleźć można w poezji Twardowskiego:

chciałem działać pozmieniać — napomniiał mnie kamień
czyżeś zgłupiał do końca — aktywni czas tracą

Koło, Wonmiw, s. 463

Autor tomu *Nie przyszedłem pana nawracać* pytany o duchowych patronów swojej poezji zawsze wymieniał Simone Weil, którą można nazwać współczesną mistrzynią paradoksu. Weil była kontrowersyjną postacią, niedającą się jednoznacznie opisać: „Czarno-złocista, trochę dziwna, nadludzka, jak mówi się niekiedy, postać, która przyciąga i odpycha jednocześnie”³⁶. Uzyskiwała różnorodne określenia, pozytywne i negatywne, a czasem wykluczające się: „gnostyczka i katoliczka czy buntowniczką i świętą”. W *Mysłach* pisała ona między innymi:

Miarą miłości Chrystusa jest odległość pomiędzy Bogiem a stworzeniem. [...] Są ludzie, dla których dobroczynne jest wszystko, co zbliża Boga do nich. Dla mnie dobroczynne jest wszystko, co Go oddala. Pomiedzy

³⁴ T. à Kempis: *O naśladowaniu Chrystusa*. Tłum. A. Kamieńska. Warszawa 1997, s. 161.

³⁵ Ibidem, s. 153.

³⁶ S. Weil: *Dzieła*. Tłum. M. Frankiewicz. Poznań 1999, s. 5.

mną a Nim cały zagęszczony bezmiar świata; na dodatek — wysokość krzyża³⁷.

Podobnie brzmią słowa poety

zbliża mnie do Ciebie
to co Cię oddala
Zbliżenie, Wonmiw, s. 183

Sprzeczne słowa Simone Weil: „Bóg może być w stworzeniu obecny tylko w formie nieobecnej”³⁸, kilkakrotnie — jak zauważył Jacek Giebułtowicz³⁹ — będą mottem wierszy Twardowskiego:

Bóg się ukrył dlatego by świat było widać
gdyby się ukazał to sam byłby tylko
Świat, Wonmiw, s. 149

[...] Bóg kocha naprawdę więc jest niewidzialny
Nie mogę trafić, Wonmiw, s. 87

Podpisujemy imieniem i nazwiskiem
wiersze książki obrazy
[...]
stawiamy sobie pomniki
[...]
Twoje dzieło największe bo Ciebie nie widać.
Nie widać, Wonmiw, s. 197

W twórczości kapłana można dostrzec podobieństwo do myśli jezuita, kardynała Henriego de Lubaca, który był doradcą teologicznym Jana XXIII. De Lubac zajmował się kategorią paradoksu, ale nigdy nie został zaliczony przez badaczy poezji Twardowskiego do grona myślicieli mogących go inspirować. Małe tylko wspomnienie poetyckie podpowiadać może, że Jan XXIII, a pośrednio również de Lubac, nie był obojętny Twardowskiemu:

³⁷ S. Weil: *Myśli*. Wybór i tłum. A. Olędzka-Frybesowa. Warszawa 1985, s. 186. Podobieństwa poezji Twardowskiego z myślą Weil wskazuje M. Karwala w: *Metafizyka oczywistości o poezji ks. Jana Twardowskiego*. Kraków 1996, s. 19—20, 74, 139.

³⁸ Formę nieobecności Pana często przywołuje filozofka. Podobnie brzmią jej konstatacje z *Doświadczenia Boga*. „On sam, ponieważ nikt inny nie byłby w stanie tego uczynić, odsunął się na dystans maksymalny, na dystans nieskończony”. S. Weil: *Dzieła...*, s. 626.

³⁹ J. Giebułtowicz: *Posłowie*. W: J. Twardowski: *Nie przyszedłem pana nawracać. Wiersze 1937—1985*. Wybór i oprac. J. Giebułtowicz. Warszawa 1986, s. 401.

kiedy niepokój ryczy jak ósma chuda krowa
kiedy możesz się rzucić na szyję Janowi XXIII
na fotografii
biegnę do Ciebie po nitce do kłębka

Nad pustą gazetą, Wonmiw, s. 140

De Lubac określał paradoks jako „uśmiechniętego brata dialektyki, inteligencję podporządkowaną wierze”. Filozof — podobnie jak ksiądz Twardowski — jest przedstawicielem tzw. optymizmu katolickiego. Jezuita kładzie duży nacisk na proces ekspresji, prowadzący do tworzenia wyrażen paradoksalnych. A od de Lubaca, ale także od Pascala — biorąc pod uwagę ich koncepcje człowieka — blisko już do myśli Teilherda de Chardin, choć oczywiście lirykę Twardowskiego uczniowie mogą czytać bez kontekstu tej filozofii. Jak powiedział Tadeusz Linkner:

Kogo [...] interesują głębsze podteksty tej poezji, niechaj czyta ją z Pascalem, Heideggerem, Teilherdem de Chardin, Thomasem Mertonem, Simon Weil, Rudolfem Otto czy Gastonem Bachelardem⁴⁰.

Do odczuwania i przeżywania tej paradoksalnej twórczości wydają się oni jednak zbędni, gdyż poezja ta jest bezpośrednia i zrozumiała w myśl poetyckiej zasady: „[...] wiersz tak prosty że każdy zrozumie” (*Do nieba*).

* * *

Z przedstawionego materiału wyłaniają się obrazy lekcji opartej na metodzie poszukującej; używając nomenklatury ogólnodydaktycznej — opartej na analizie i interpretacji tekstu z uwzględnieniem kontekstów literackich i filozoficznych. Taki ogląd tekstów powinien prowadzić uczniów do uchwycenia zależności między utworami Twardowskiego i innymi, powstającymi w epokach wcześniejszych. Ogląd ów wypływa z badań o charakterze komparatystycznym. Wpisują one wiersze w określony nurt, konwencje, a w efekcie podejmują dialog z tekstami dawnymi w duchu intertekstualnym. Zasada budowy zasygnalizowanych w artykule wierszy Jana Twardowskiego, opartych na paradoksie, uświadamia uczniom, że paradoks nie pełni w nich funkcji figury okazjonalnej, gdyż pojawia się prawie w każdym tekście, staje się więc osią światopoglądu poety. Jak trafnie stwierdził Aleksander Fiut, jest on „dźwignią, która uruchamia jego myśl i poezję”⁴¹. Dodatkowo, co warto podkreślać na lekcjach, teksty Twardowskiego wchodzą w wiele związków z tekstami z europejskiej kultury.

⁴⁰ T. Linkner: *W misji...*, s. 29.

⁴¹ A. Fiut: *Poezja paradoksu*. „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 17, s. 3.

Po tak przeprowadzonych lekcjach na temat *Jana Twardowskiego (o)czarowanie paradoksami. Źródła paradoksów poetyckich — lektura licealisty* wniośki interpretacyjne z poezji księdza poety wydają się możliwe do odczytania przez uczniów. Poezja Twardowskiego określa różnorodność i bogactwo świata rozpięte pomiędzy sprzecznymi biegunami. Uczniowie po dogłębnej analizie i interpretacji kilkunastu aforyzmów opartych na paradoksie oraz całych tekstów poetyckich będą blisko stwierdzenia, że świat przedstawiony w poezji księdza daleki jest od uproszczeń i jednoznaczności. Autor, opisując rzeczywistość, sięga po paradoksalne zestawienia, pokazujące naturę, wiarę i życie jako twór złożony oraz niejednoznaczny. Dlatego wydaje się, że w tej poezji jest wszystko: „wiara/niewiara”, „nadzieja/rozpacz”, „radość/ból”. Takie zestawienia językowe to również bardzo dobry materiał do prezentacji na lekcji językowej poświęconej opozycjom, sprzecznościom czy antonimom. Pamiętajmy jednak, że cel użycia tych mechanizmów wydaje się inny niż tylko kontrastowanie — w wierszach przeciwności się uzupełniają, wyrażają pełnię i ład, harmonię elementów nieharmonijnych. Taka wizja rzeczywistości to znakomity materiał dla poety, zwłaszcza poety religijnego, który posługując się paradoksem, zapragnął zostać tłumaczem paradoksalnego świata.

Магдалена Охват

ЯНА ТВАРДОВСКОГО (О)ЧАРОВАНИЕ ПАРАДОКСАМИ
ИСТОЧНИКИ ПОЭТИЧЕСКИХ ПАРАДОКСОВ —
ОБЯЗАТЕЛЬНОЕ ЧТЕНИЕ НА ПОСЛЕДНЕМ ЭТАПЕ СРЕДНЕГО ОБРАЗОВАНИЯ

Резюме

Противоречия и парадоксы в стихотворениях Твардовского повлияли на то, что автор статьи размещает поэзию священника в кругу философско-литературных и теологических соотношений в контексте школьного образования. Точнее говоря, речь идет об интеллектуальном путешествии учеников в поисках источника / источников парадоксов в стихах поэта. Идея цикла уроков Источники поэтических парадоксов ксендза Яна Твардовского на последнем этапе среднего образования в Польше является не только обучением анализу и интерпретации поэзии Яна Твардовского, но также показывает погружение парадокса и — в более широком плане — этой поэзии в культуру. В статье обращается внимание на то, что востребованным может стать указание определенных направлений завороченности поэта парадоксами, поиск их корней, соотнесенность как с читательским опытом поэта, так и с его биографией, теологическими и философскими концепциями, о которых неоднократно он сам говорил.

Magdalena Ochwat

JAN TWARDOWSKI'S (EN)CHANTED PARADOXES
SOURCES OF POETICAL PARADOXES —
A HIGH SCHOOL STUDENT'S COMPULSORY READING

Summary

The omnipresence of contradictions and paradoxes in Twardowski's poems gave me the idea to situate the priestly poetry in the network of philosophical, literary and theological references and inspirations in the context of school education. And, strictly speaking, in the context of a student's intellectual journey in search for the source/sources of paradoxes in the writer's poems. The idea for a series of lessons for secondary schools, titled *Sources of Reverend Jan Twardowski's Poetical Paradoxes*, is not supposed to constitute simply an instruction on how to analyse and interpret Jan Twardowski's poetry, but it is to show how paradox and this poetry are positioned — in the broader sense — in culture. The article shows that what may turn out to be attractive for secondary school students is pointing to some directions in the poet's fascination with paradoxes, seeking their roots, reaching not only to the poet's literary experience, but more broadly — to his biography, theological and philosophical interests, of which the poet often spoke himself.